

Wrocław, 18 września 2024 r.

dr hab. Radosław Strugała, prof. UWr.
Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii
Uniwersytetu Wrocławskiego

**Recenzja rozprawy Pani mgr. Moniki Wojtyczki pt. „Odpowiedzialność
odszkodowawcza na zasadzie słuszności za niepożądane odczyny poszczepienne przy
szczepieniach o charakterze planowym” sporządzona w postępowaniu o nadanie stopnia
naukowego doktora w dyscyplinie nauki prawne**

I. Wprowadzenie

Recenzowana rozprawa dotyczy odpowiedzialności za szkodę wynikającą z tzw. NOP (niepożądanych odczynów poszczepiennych). Autorka wyraźnie ogranicza przy tym zakres analizy przeprowadzonej w przygotowanej przez siebie dysertacji do odpowiedzialności na zasadzie słuszności za szkody na osobie wyrządzone przy wykonywaniu władzy publicznej, dla której podstawą prawną jest art. 417² KC. To z kolei wymusza przyjęcie kolejnego ograniczenia tej analizy – do szkodowych następstw NOP występujących w związku ze szczepieniami planowymi jako szczepieniami obowiązkowymi. Jak bowiem przyjmuje Doktorantka, to właśnie obowiązkowy charakter szczepienia decyduje o możliwości ujmowania wakcynacji w kategoriach wykonywania władzy publicznej, z którym art. 417² KC łączy odpowiedzialność odszkodowawczą.

Konieczną i naturalną częścią rozprawy o takim temacie jest analiza poszczególnych przesłanek odpowiedzialności uregulowanej w art. 417² KC i weryfikacja możliwości ich spełnienia w przypadku szkody wyrządzonej na skutek wykonywania tytułowych szczepień. Doktorantka dostrzegła tego rodzaju konieczność i poświęciła wspomnianym przesłankom kolejne części (jednostki redakcyjne, rozdziały) rozprawy. W części oznaczonej numerem 3 (rozdziale trzecim) Autorka dokonała szczegółowej analizy podstawowej przesłanki odpowiedzialności, to jest zdarzenia szkodzącego ujętego w art. 417² KCKC (wykonywania władzy publicznej). Wątek ten kontynuowany jest w kolejnej jednostce redakcyjnej. Z kolei

następna z nich (oznaczona jako „5”) została poświęcona przesłance szkody i związku przyczynowego. Każda ze wskazanych przesłanek omawiana jest przez Autorkę bardzo obszernie i w podobny sposób. Autorka rozpoczyna od ogólnej charakterystyki każdej z tych przesłanek, by następnie odnieść ją do omawianego w pracy przypadku odpowiedzialności, dokonać szczegółowego ich opisu w kontekście tego rodzaju odpowiedzialności i wskazać na ewentualne odmienności w obrębie poszczególnych przesłanek tej odpowiedzialności w stosunku do „generalnego modelu”. Doktorantka omawia też szczegółowo zasadę słuszności, na której oparta jest odpowiedzialność uregulowana w art. 417² KC (w części pracy oznaczonej symbolem „6”). Zasadniczą część pracy stanowiąca analizę obowiązującego prawa poprzedza opis historyczny – fragment poświęcony ewolucji odpowiedzialności odszkodowawczej państwa (fragment oznaczony jako „2”). Oprócz rozważań *stricte* prawnych, recenzowana rozprawa zawiera też opis zjawiska chorób zakaźnych oraz sposobów ich zwalczania, w tym mechanizmu szczepień ochronnych (fragment pracy określony jako „wstęp” oraz „1”). Fragment ten, niewątpliwie potrzebny i interesujący, pozwala Autorce zbudować kontekst społeczny, poruszanej przez Nią problematyki prawnej.

II. Szczegółowa ocena rozprawy

Dokonany przez Doktorantkę wybór **tematu rozprawy** zasługuje na jednoznacznie pozytywną ocenę. Temat jest niewątpliwie ważny społecznie, a jednocześnie bardzo interesujący teoretycznie. Już samo (warunkujące odpowiedzialność uregulowaną w art. 417² KC) stwierdzenie, czy przeprowadzanie obowiązkowych szczepień ochronnych może być kwalifikowane jako przypadek wykonywania władzy publicznej wymaga pogłębionych badań. Podobna uwaga jest aktualna w odniesieniu do przesłanki związku przyczynowego między wykonywaniem władzy publicznej, a naruszeniem dóbr lub interesów poszkodowanego będącym źródłem jego szkody. Obie te kwestie Autorka porusza w pracy, choć rezultaty jej badań nie zawsze są w pełni satysfakcjonujące (o czym niżej).

Trzeba przy tym przyznać, że praktyczne znaczenie ustaleń dokonanych przez Doktorantkę obniża nieco fakt, że zjawisko NOP, mimo dużego zainteresowania społecznego, rozbudzanego zapewne także przez środowiska „antyszczepionkowców”, jest zjawiskiem niezwykle rzadkim (co Autorka zauważa zresztą sama w treści rozprawy). Potencjał wyrządzenia szkód wynikających z NOP, a w konsekwencji dyskutowanej w pracy odpowiedzialności za te szkody, nie jest więc szczególnie duży. Nie zmienia to oczywiście

oceny wyboru tematu pracy. Rozprawa przygotowana przez Doktorantkę jest z całą pewnością oryginalna i potrzebna; poczynione w niej ustalenia mogą przyczynić się do uzupełnienia stanu wiedzy na temat kształtu odpowiedzialności za szkody powstające w wyniku NOP.

Wartość tych ustaleń byłaby zdecydowanie większa, gdyby Autorka doprecyzowała, jak szeroko ujmuje NOP na potrzeby pracy. Pojęcie niepożądanych odczynów poszczepiennych, oprócz znaczenia medycznego (i tożsamego z nim albo zbliżonego do niego znaczenia potocznego), ma też znaczenie *stricte* prawne – określone w rozporządzeniu ministra zdrowia w sprawie niepożądanych odczynów poszczepiennych i kryteriów ich rozpoznawania (tj. Dz.U. z 2024 r. poz. 138). Doktorantka nie wskazała wyraźnie i jednoznacznie, czy zakres badań podjętych w pracy ogranicza się do odpowiedzialności za szkody wynikające z NOP wyspecyfikowanych w tym akcie prawnym (zob. załącznik nr 1, w którym – jak zauważa sama Doktorantka na s. 179 i n. rozprawy – wymieniono naruszenia w funkcjonowaniu organizmu, które mogą zostać zakwalifikowane jako NOP) czy ma szerszy wymiar i obejmuje wszystkie przypadki niepożądanych odczynów poszczepiennych (ściśł. nieprawidłowości, co do których poszkodowani twierdzą, że stanowią one NOP).

Nie może przecież ulegać wątpliwości, że w przypadku NOP ujętych w ww. akcie prawnym („NOP nazwanych”) sformułowana przez Doktorantkę teza jakoby udowodnienie związku przyczynowo-skutkowego między szczepieniem, a rozstrojem zdrowia zaszczepionego było „szczególnie utrudnione” (zob. s. 226 rozprawy) jest aktualna w dużo mniejszym stopniu niż w odniesieniu do NOP nieujętych w wykazie rozporządzenia. Dowód związku przyczynowego (w aspekcie wykazywania przyczynowości obiektywnej, badanej testem warunku *sine qua non*) wymaga w pierwszej kolejności, jak zauważa Autorka, każdorazowego badania, czy dane szczepienie „jest generalnie zdolne do spowodowania określonego skutku” (określonej dolegliwości pacjenta) „w świetle aktualnej wiedzy”. W przypadku NOP ujętych w wykazie zabieg tego rodzaju ograniczać się jednak będzie niemal wyłącznie do sięgnięcia do wspomnianego aktu prawnego, opracowanego przecież w oparciu o aktualną wiedzę medyczną. Ustalenie, czy określone powikłania stanowiące NOP wymienione w rozporządzeniu, występujące u pacjenta w następstwie szczepienia stanowią normalne (adekwatne) skutki szczepienia jako zdarzenia szkodzącego, wydaje się wyjątkowo ułatwione. W aspekcie weryfikacji adekwatności związku przyczynowego proces dowodzenia tym bardziej trudno więc uznać za szczególnie skomplikowany czy utrudniony. Trzeba przyznać, że Autorka do pewnego stopnia zdaje sobie sprawę ze wskazanych różnic między NOP „nazwanymi” (wymienionymi w załączniku do rozporządzenia), a nienazwanymi. Daje

temu wyraz na s. 233 rozprawy – poczynione tam uwagi sugerują, że ustalenia poczynione w pracy dotyczą także NOP „nienazwanych”. Raz jeszcze wypada jednak podkreślić, że w pracy zabrakło jasnej deklaracji w tym zakresie, a pojawiające się w tekście wypowiedzi sugerujące zaledwie, jaką decyzję Autorka podjęła co do zakresu pracy nie wydają się wystarczające.

Żadnych wątpliwości ani zastrzeżeń nie budzi natomiast przyjęta przez Doktorantkę **metoda badań**. Jak sama deklaruje, w pracy wykorzystuje metodę dogmatyczną, historycznoprawną oraz, jak sama to określa, „metodę statystyczną” (zob. s. 13 i 14 rozprawy). Metoda dogmatyczna i historycznoprawna jako metody powszechnie aprobowane w szczegółowych naukach prawnych, są w zasadzie „naturalnym wyborem” zdeterminowanym celami rozprawy. Nie ma więc żadnego powodu, by kwestionować dokonany przez Autorkę wybór metod badawczych. Także sposób ich wykorzystania nie budzi zastrzeżeń: w mojej ocenie, Doktorantka posługuje się wybranymi metodami prawidłowo.

Kompozycja (systematyka) rozprawy stanowi przede wszystkim odzwierciedlenie zamysłu autora. Decyzja o przyjęciu określonego układu rozprawy naukowej w ogromnym stopniu ma więc charakter subiektywny. Zadanie recenzenta sprowadza się w zasadzie wyłącznie do ustalenia, czy kompozycja pracy pozostaje przejrzysta, logiczna i spójna z przyjętymi przez autora założeniami dotyczącymi celu podjętych badań (czy dzięki danemu porządkowi rozważań cel ten można w ogóle osiągnąć). Kompozycja recenzowanej rozprawy z pewnością spełnia tego rodzaju warunki.

Osobiście mam przy tym wrażenie, że pewne wątki pracy są nadmiernie rozbudowane albo zbędne z punktu widzenia deklarowanego celu rozprawy. Uwaga o nadmiernym rozbudowaniu odnosi się do zawartego w pracy opisu historycznego – zarówno historii walki człowieka z chorobami zakaźnymi, jaki i historycznego rozwoju regulacji odpowiedzialności za szkody wyrządzone przy wykonywaniu władzy publicznej. Jak zauważono wyżej, fragment rozprawy, w którym Doktorantka opisuje samo zjawisko chorób zakaźnych oraz ewolucję sposobów ich zwalczania jest na pewno potrzebny, gdyż pozwala Autorce zbudować kontekst społeczny, poruszanej przez Nią problematyki prawnej. Mam jednak wątpliwość, czy takie jego rozbudowanie było celowe. Niecelowe wydaje mi się też umieszczanie w pracy aż tak szczegółowych rozważań (w rozdziale 2, liczącym ok 30 stron) dotyczących ewolucji odpowiedzialności odszkodowawczej państwa. Sformułowane w ich ramach uwagi nie przekładają się wprost na istotne dla tematu pracy ustalenia. Sądzę, że

jakość recenzowanej rozprawy nie ucierpiałaby w razie skrócenia wskazanego fragmentu pracy. Niewykluczone natomiast, że jego skrócenie powodowałoby, że percepcja rozprawy stałaby się łatwiejsza dla potencjalnego czytelnika.

Co do wspomnianego wyżej zarysowanego w pracy socjologicznego kontekstu tytułowych zagadnień, muszę również podkreślić, że nie do końca jasny jest dla mnie zamysł, jaki towarzyszył Autorce przy jego budowaniu. W początkowej części pracy Doktorantka bardzo duży nacisk kładzie na kwestię postaw społecznych wobec szczepień ochronnych, wskazując na problem masowych odmów poddania się szczepieniom (odmów wyrażenia zgody na szczepienie dzieci). Stwierdzenia te są na pewno prawdziwe, nie rozumiem jednak, czemu służy ich zamieszczenie w treści recenzowanej rozprawy. Ich zamieszczenie byłoby celowe, gdyby np. zamiarem Autorki była obrona tezy, zgodnie z którą odpowiednio ukształtowany mechanizm odpowiedzialności władzy publicznej za NOP może być środkiem służącym podniesieniu poziomu zaufania do szczepień ochronnych. Teza taka wyraźnie nie wybrzmiała jednak w pracy.

Pod względem formalnym (redakcyjnym) recenzowana praca zasługuje na jednoznacznie pozytywną ocenę. Rozprawa została napisana poprawnym, klarownym i w pełni komunikatywnym językiem, Zarówno sam tekst, jak i przypisy zostały zredagowane bardzo starannie. Przypisy zostały opracowane prawidłowo i rzetelnie – Autorka konsekwentnie stosuje obroną konwencję cytowania i umieszcza przypisy we właściwych miejscach tekstu odpowiednio dokumentując wykorzystane w toku pracy badawczej źródła. Osobiście razi mnie natomiast nieco sposób wyodrębnienia poszczególnych części (jednostek redakcyjnych) recenzowanej rozprawy – Autorka oznaczając poszczególne jednostki redakcyjne pracy „nie nazywa ich” - jak to się zwykło robić w pracach naukowych – rozdziałami czy podrozdziałami, a jedynie wskazuje kolejne cyfry (zob. jednak np. uwagi Autorki na s. 234, gdzie w samym tekście używa już terminu „rozdział”, pisząc „zagadnienie to jest przedmiotem rozważań zawartych w kolejnym rozdziale”). W rezultacie trudno odnieść się do poszczególnych fragmentów pracy (np. w toku opracowywania jej recenzji).

W pracy tak obszernej, jak recenzowana rozprawa nie sposób oczywiście całkowicie uniknąć drobnych błędów czy niezgrabności językowych. Nie udało się to także Doktorantce (zob. np. „waloryzacja” czy „walioryzacja” zamiast „wariolizacja” na s. 25 rozprawy; „poddają w wątpliwość” zamiast „podają w wątpliwość” na s. 36; zob. też np. s. 94; „za słuszne należy przyjąć obawy na s. 110”; „uznać należy zasadne” na s. 203, „proporcjonalności sensu stricte”, zamiast „sensu strico” itp.). Wspomniane błędy są jednak

wyjątkowo nieliczne i w najmniejszym nawet stopniu nie wpływają na odbiór czy ocenę pracy. Pozwalam sobie wskazać na nie tylko po to, by ułatwić ich wyeliminowanie z tekstu przed ewentualną publikacją pracy.

Przygotowując recenzowaną rozprawę Doktorantka posiłkowała się niezwykle bogatym materiałem badawczym. Przyjęta w rozprawie metoda badawcza sprawia, że oprócz samej treści aktów prawnych na materiał ten składają się źródła prezentujące dotychczasowy sposób wykładni przepisów istotnych z punktu widzenia tematyki pracy (tj. prezentujące zgłaszane w doktrynie i orzecznictwie poglądy dotyczące tej wykładni), a także opracowania z zakresu medycyny. **Dobór źródeł wykorzystanych w recenzowanej pracy** jest prawidłowy. Autorka odwołała się do bardzo licznych orzeczeń Sądu Najwyższego, sądów powszechnych, sądów administracyjnych a także Trybunału Konstytucyjnego oraz TSUE. W pracy przywołano też bardzo liczne wypowiedzi nauki prawa. Wykorzystane w pracy opracowania naukowe można z pewnością uznać za reprezentatywne, oddające dominujące poglądy nauki na omawiane w pracy zagadnienia. Wykorzystane publikacje obejmują opracowania monograficzne, komentarze, glosy oraz artykuły. Wśród cytowanych źródeł są także liczne publikacje obcojęzyczne, co każe docenić przyjętą przez Doktorantkę szeroką perspektywę badawczą. Jak podkreślono wyżej, także **sposób dokumentowania wybranych źródeł** nie budzi żadnych wątpliwości czy zastrzeżeń. Praca zawiera przypisy, które nie tylko odpowiadają przyjętej konwencji ich redagowania, ale umieszczone są także w adekwatnych miejscach pracy rzetelnie dokumentując źródła.

Ocena treści recenzowanej rozprawy nie jest zadaniem szczególnie trudnym. Nie mam wątpliwości, że Doktorantka sprostaa postawionemu przed sobą zadaniu badawczemu i przygotowała pracę zasługującą na generalnie pozytywną ocenę. Większość poglądów szczegółowych formułowanych przez Autorkę to tezy dobrze uargumentowane i całkowicie przekonujące. W pełni zgadzam się np. z bronioną przez Nią (s. 130 rozprawy) tezą, że bezprawność w rozumieniu przepisów o odpowiedzialności za szkody wyrządzone przy wykonywaniu władzy publicznej należy ujmować ściśle, jako niezgodność z normami prawa pozytywnego, bez włączania w zakres tego pojęcia sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Absolutnie podzielam też pogląd Doktorantki, że spośród dwóch konkurujących sposobów ujmowania pojęcia „normalności” w ramach koncepcji adekwatnego związku przyczynowego należy zaaprobować ten, który normalność utożsamia z każdorazowym zwiększeniem prawdopodobieństwa wystąpienia określonego skutku występującym w

przypadku zmaterializowania się zdarzenia postrzeganego jako przyczyna. Autorka, moim zdaniem całkowicie słusznie, odrzuca bronione niekiedy w doktrynie alternatywne podejście, zgodnie z którym normalność (adekwatność) związku przyczynowego należy łączyć wyłącznie z taką zależnością statystyczną, która polega na tym, że zdarzenie będące przyczyną zwykle (co do zasady) prowadzi do danego skutku szkodowego. Można zresztą zauważyć, że przyjęcie w recenzowanej pracy odrzuconego przez Autorkę zapatrywania na związek przyczynowy zupełnie przekreślałoby sens przygotowania tytułowej rozprawy. O ile bowiem szczepienia ochronne zwiększają ryzyko wystąpienia dolegliwości kwalifikowanych jako NOP, to na pewno nie jest tak, że szczepienie niemal zawsze prowadzi do powikłań stanowiących NOP. Jak się przy tym wydaje, Doktorantka nie dostrzegła w pełni wagi zagadnienia związku przyczynowego dla tematu swojej pracy (por. uwagi formułowane przez Nią na s. 221 rozprawy).

Moim zdaniem, Autorka ma też rację, odrzucając formułowany niekiedy w doktrynie pogląd o konieczności odejścia od wymogu adekwatnego związku przyczynowego i przyjęcia, że na potrzeby odpowiedzialności na zasadzie słuszności przesłanką odpowiedzialności jest wyłącznie obiektywne, badane za pomocą testu warunku *sine qua non*, powiązanie kausalne między zdarzeniem szkodzącym, a skutkami szkodowymi (tak na s. 215 rozprawy). Rację przyznać również należy Doktorantce, że brak powodu, by możliwości uzyskania indemnizacji odmówić osobom poszkodowanym pośrednio przez delikt, za który podmiot odpowiedzialny ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 417² KC (tak słusznie na s. 191 rozprawy).

Dobrze uargumentowana i w zasadzie trafna jest także, moim zdaniem, dokonana przez Doktorantkę ocena wzajemnej relacji między mogącymi powstawać w związku z NOP roszczeniami odszkodowawczymi kierowanymi do Skarbu Państwa, a prawem do świadczenia z Funduszu Kompensacyjnego Szczepień Ochronnych (s. 272 i n. oraz 311 rozprawy).

W pracy znalazły się także takie tezy czy poglądy, które skłaniają do polemiki, a nawet poważniejszej krytyki. Moim zdaniem, trudno np. zgodzić się z twierdzeniem, że wyraźne wyartykułowanie przez ustawodawcę w przepisie art. 417² KC, iż poszkodowanemu przysługuje roszczenie o zadośćuczynienie jest zabiegiem prawidłowym, gdyż pozwala na uniknięcie ewentualnych wątpliwości i zapobiega „przyjmowaniu niekorzystnych założeń” - tzn. przyjmowaniu wykładni wykluczającej możliwość żądania przez dochodzącego

odszkodowania na podstawie art. 417² KC także zadośćuczynienia (tak na s. 190 rozprawy). Argument taki – choć często pojawia się w doktrynie, także w innym kontekście – nie może być uznany za przekonujący. Tekst ustawy jest tekstem o charakterze normatywnym. Jego funkcją jest wysłowienie określonych norm postępowania, a nie wyjaśnianie intencji ustawodawcy czy usuwanie, bezpodstawnych zresztą, wątpliwości interpretatorów. *De lege lata* wyraźne posłużenie się pojęciem zadośćuczynienia w art. 417² KC prowadzi niewątpliwie do *superfluum* ustawowego. To zaś jest zjawiskiem niepożądanym.

Nie podzielam też poglądu, zgodnie z którym za *statio fisci*, którego działanie należy uznać za źródło szkody omawianej w rozprawie należy uznać Sejm. Argumenty podnoszone na jego obronę są, moim zdaniem, mało przekonujące (zob. też uwagi sformułowane niżej).

Należy też odnotować pojawiającą się w treści pracy pewną nieścisłość dotyczącą kluczowego dla wykładni art. 417² KC pojęcia szkody na osobie. Autorka zdaje się przyjmować szeroką wykładnię tego pojęcia, zakładając, że obejmuje ono swoim zakresem szkody wynikłe z naruszenia wszelkich dóbr osobistych (co do takiej deklaracji zob. s. 175). W innym miejscu pracy formułuje jednak wypowiedzi sugerujące, że – według Niej – odpowiedzialność uregulowana w art. 417² KC może dotyczyć wyłącznie szkód będących konsekwencją uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia, czyli konsekwencją naruszenia dobra osobistego w postaci zdrowia (zob. s. 189 rozprawy). Kwestia ta nie ma zapewne dużego znaczenia praktycznego, podnoszone rzeczywiście w kontekście art. 417² KC roszczenia odszkodowawcze dotyczą zapewne niemal wyłącznie szkód drugiego rodzaju. Mimo to, można oczekiwać, że w pracy doktorskiej kwestia ta zostanie potraktowana z większą precyzją i ostatecznie przesądzona.

Pewien brak precyzji dostrzec można także w zakresie opisu metody dyferencyjnej i celu odszkodowania – zob. np. na s. 191 rozprawy, gdzie wskazano, że celem odszkodowania jest doprowadzenie do tego, „aby sytuacja poszkodowanego była tożsama z tą, jaka miała miejsce przed zajściem zdarzenia powodującego uszczerbek w jego dobrach prawnych”. Tymczasem we współczesnej cywilistyce nie budzi wątpliwości, że chodzi raczej o dążenie dzięki odszkodowaniu do postawienia poszkodowanego w sytuacji (majątkowej), w jakiej hipotetycznie znalazłby się on w razie braku zdarzenia szkodzącego. Drobną z pozoru różnica między tymi formułami oznacza, że stosując metodę dyferencyjną (określając wielkość szkody podlegającej naprawieniu) i szacując wysokość odszkodowania, uwzględnia się także wpływ na majątek poszkodowanego zdarzeń, które niezależnie od zdarzenia szkodzącego (ze względu na które nakłada się na określony podmiot odpowiedzialność odszkodowawczą)

mogły tę sytuację pogorszyć już po wystąpieniu owego zdarzenia, a przed chwilą orzekania o odszkodowaniu.

Sformułowane dotąd uwagi miały charakter niemal wyłącznie polemiczny. Do sformułowania poważniejszych zarzutów, wykraczających poza ramy polemiki, skłania mnie natomiast lektura tych fragmentów pracy, w których Autorka, uzasadniając stanowisko zakładające, że odpowiedzialność za szkody wynikające z NOP objęte zakresem rozprawy może być w ogóle kwalifikowana jako odpowiedzialność za szkody wyrządzone przy wykonywaniu władzy publicznej, jako zdarzenie szkodzące postrzega *de facto* uchwalenie przepisów wprowadzających obowiązek szczepień ochronnych. Konsekwencją takiego podejścia jest uznanie przez Nią, że będący przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej związek przyczynowy ma charakter wielocłonowy, dla powstania odpowiedzialności konieczne jest więc, by zachodził on między uchwalaniem przepisów, ich wykonaniem (przeprowadzeniem szczepienia) i uszczerbkiem poszkodowanego (rozstrojem zdrowia, chorobą itp), z którego wynikła szkoda. Akceptacja takiej koncepcji oznaczałaby, że odpowiedzialność uregulowana w art. 417² KC w praktyce stawałyby się swego rodzaju odpowiedzialnością za bezprawie legislacyjne *à rebours* - odpowiedzialnością za szkody wyrządzone przez legalną legislację.

Taka odpowiedzialność nie tylko nie została przewidziana wprost w sposób generalny w obowiązującym prawie, ale nie powinna też być wprowadzana „tylnymi drzwiami”, w drodze wykładni przepisów takich, jak chociażby art. 417² KC. Kwestia ta rzadko podnoszona jest w literaturze, dla cywilistów zupełnie oczywiste wydaje się być jednak to, że w zakresie zastosowania art. 417² KC nie mieści się w ogóle wykonywanie władzy publicznej przyjmujące postać działalności prawotwórczej niestanowiącej bezprawia legislacyjnego (zob. np. rozważania nad dopuszczalnością objęcia zakresem zastosowania art. 417² KC szkód będących konsekwencją zgodnej z prawem działalności orzeczniczej, które skwitowano stwierdzeniem, że „poruszona kwestia ze względów oczywistych nie dotyczy odpowiedzialności za legalne akty generalne lub zaniechanie ich wydania, jako że odpowiedzialność cywilna w związku z działalnością normodawczą państwa powstaje jedynie w wyjątkowych wypadkach bezprawia normatywnego bądź na podstawie przepisów szczególnych, zob. np. ustawa z 22.11.2002 r. o wyrównaniu strat majątkowych wynikających z ograniczenia w czasie stanu nadzwyczajnego wolności i praw człowieka i obywatela, Dz.U. Nr 233, poz. 1955”: E. Bagińska, w: KC Zobowiązania. Część ogólna. Tom II. Komentarz,

red. Machnikowski, Warszawa 2024, komentarz do art. 417² KC, Nb 7). Tymczasem, zbudowana przez Doktorantkę koncepcja interpretacji art. 417² KC zdaje się prowadzić do rezultatów zbliżonych do tych, jakie powstawałyby w praktyce w razie obowiązywania modelu odpowiedzialności za legislację zgodną z prawem.

Te praktyczne rezultaty dodatkowo, oprócz wspomnianych wyżej względów doktrynalnych (systemowych), każą, moim zdaniem, podać w wątpliwość koncepcję interpretacyjną art. 417² KC proponowaną przez Doktorantkę. Autorka stwierdza, że „ustanowienie obowiązku szczepień ochronnych ma wpływ na wystąpienie NOP (...). Wynika to z faktu, iż zobligowanie określonego podmiotu do przyjęcia szczepienia ochronnego niewątpliwie zwiększa prawdopodobieństwo wystąpienia zdarzenia bezpośrednio prowadzącego do wystąpienia szkody, polegającego (...) na fizycznym wykonaniu zabiegu szczepienia ochronnego”. To – niewątpliwie prawdziwe – stwierdzenie pozwala uznać, że związek przyczynowy zachodzący ewentualnie między wprowadzeniem prawnego obowiązku szczepienia, a NOP będącym konsekwencją wykonania szczepienia ma charakter związku przyczynowego normalnego (adekwatnego) w rozumieniu art. 361 KC. Autorka zupełnie jednak zapomina w tym miejscu swojej analizy, że ustalenie adekwatności jest drugim, dalszym, etapem badania istnienia związku przyczynowego. Pierwszy z nich (test warunku *sine qua non*) polega na ustaleniu, czy dany uszczerbek poszkodowanego w ogóle powstałby, gdyby nie zaistniało zdarzenie, z którym ustawa łączy odpowiedzialność. Przy wieloczłonowych związkach przyczynowych ustalenie takie przebiega w ten sposób, że konieczne staje się stwierdzenie istnienia związku przyczynowego (badanego w dwóch etapach, tj. za pomocą testu warunku *sine qua non*, a następnie dopiero za pomocą kryterium adekwatności) zarówno między pierwszym członem „domniemanej” relacji kauzalnej (wprowadzeniem obowiązku szczepienia), a drugim członem tej relacji, tj. zdarzeniem bezpośrednio skutkującym szkodą (szczepieniem), jak i drugim jej członem (szczepieniem) i uszczerbkiem poszkodowanego (np. rozstrojem zdrowia wynikającym z NOP). Pogląd ten nie budzi w nauce wątpliwości (zob. np. M. Kaliński, *Szkoda na osobie i jej naprawienie*, Warszawa 2011, s. 388). Jak wiadomo, zastosowanie tzw. testu *conditio sine qua non* polega na myślowym wyłączeniu (eliminacji) zjawiska badanego jako hipotetyczna przyczyna i sprawdzeniu, czy bez niego drugie zdarzenie (hipotetyczny skutek) także by nastąpił. Jeżeli odpowiedź jest negatywna (drugie zdarzenie nie zaistniałoby), mamy do czynienia ze związkiem przyczynowym. W razie odpowiedzi pozytywnej (drugie zdarzenie zaistniałoby bez pierwszego), związku przyczynowego nie ma.

Nie jest chyba niczym niezwykłym, że *gros* zaszczepionych poddałoby się danemu szczepieniu, także wówczas, gdyby prawny obowiązek szczepień ochronnych nie istniał w ogóle. W przypadku takich osób szczepienie oraz jego rezultat w postaci NOP miałyby miejsce także w razie braku obowiązku prawnego poddania się szczepieniu. Jeśli dobrze zrozumiałem koncepcję Autorki, konsekwentne stosowanie wykładni proponowanej w pracy musiałoby nieuruchomienie prowadzić do trudnego do zaakceptowania wniosku, że osobom tym nie przysługuje prawo do odszkodowania na podstawie art. 417² KC. Już sama ta obserwacja nie pozwala zaakceptować ustaleń Doktorantki w omawianym w tym miejscu zakresie.

Nieżalenie od zgłoszonych wyżej uwag czy zarzutów, których formułowanie jest naturalną konsekwencją krytycznej lektury rozprawy jako zadania recenzenta, pragnę raz jeszcze podkreślić, że ocena recenzowanej pracy wypada pozytywnie. Jestem przekonany, że rozprawa spełnia ustawowe wymogi stawiane pracom doktorskim.

III. Konkluzja recenzji

Recenzowana rozprawa spełnia wymagania stawiane pracom doktorskim przez art. 187 ustawy 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce i jako taka może stanowić podstawę do ubiegania się o nadanie stopnia naukowego doktora.

W związku z powyższym, przedkładając Radzie Naukowej Instytutu Nauk Prawnych Uniwersytetu Śląskiego pozytywną recenzję rozprawy autorstwa Pani mgr. Moniki Wojtyczki „*Odpowiedzialność odszkodowawcza na zasadzie słuszności za niepożądane odczyny poszczepienne przy szczepieniach o charakterze planowym*”, wnoszę o jej dopuszczenie do publicznej obrony.

